

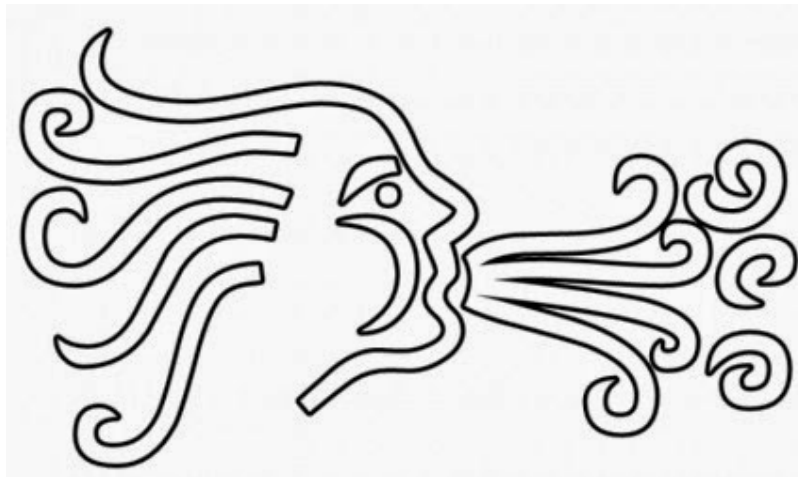
Zimne powiewy

Przeoglądając fora internetowe czasami trafiamy na relacje o domniemanych manifestacjach duchów. Przejawia się w nich wspomnienie „chłodnego powiewu”, „zimnego wiatru”, czemu zwykle ma towarzyszyć odczucie zimna. Na przykład jeden z internautów opisuje, że kiedy nocą gasi światło i kładzie się spać, po pewnym czasie zaczyna silnie odczuwać czyjąś obecność (do tego stopnia, że jest w stanie wskazać palcem miejsce, w którym jakoby znajduje się duch). Dalej dodaje, że czasami odnosi wrażenie „jakby ktoś oddychał nade mną, czuję powiew zimnego oddechu na twarzy, mimo że okno mam zamknięte, z dala od łóżka, a w pokoju mam ciepło”.

Drugi przypadek, opisany na forum o zjawiskach paranormalnych, dotyczy amatorskiej próby kontaktu z duchami: „Otóż, ostatnio będąc wraz ze znajomymi rozmawialiśmy na temat duchów [...] ktoś zaproponował, by z takowym porozmawiać. Pomysł został entuzjastycznie przyjęty. Zostało rzuconych parę słów do owego ducha, by ten ukazał się [...] Siedzieliśmy wspólnie w całkowitej ciemności oczekując jakichś efektów. Po pewnym czasie jedna z koleżanek zaczęła drżeć. Następnie ja poczułem jakby powiew chłodnego wiatru i sam zacząłem drżeć z zimna. Wszyscy czuli ten okropny chłód, choć będąc w tym pomieszczeniu nie powinniśmy go w ogóle odczuwać”.

Jak się okazuje, powiewy i chłód nie są niczym nowym w podobnych przypadkach, a zbieżność relacji sugeruje, że nie chodzi wyłącznie o autosugestię

obserwatorów. Jeśli sięgnąć do historii badań mediumicznych, znajdziemy tam opisy podane przez poważnych badaczy, którzy wielokrotnie wspominali o chłodnym powiewie, towarzyszącym seansom mediumicznym. W literaturze zjawisko to określa się mianem „soffio freddo”.



Czym jest zimny powiew?

Soffio freddo (wł.), czyli zimny powiew, opisywał już prof. William Crookes w XIX wieku. W jednym ze swoich sprawozdań wspominał, że „ruch stołu [na seansie, w obecności medium] poprzedzał zazwyczaj chłodny powiew powietrza, które niekiedy ma symptomy prawdziwego wiatru”. Powiew ten swoją siłą unosił papiery i powodował obniżenie temperatury w pomieszczeniu.

Obserwacje Crookesa potwierdził rosyjski chemik i badacz mediumizmu prof. Aleksander Butlerow. Chcąc sprawdzić, czy zmiany temperatury na seansach można zmierzyć termometrem, w trakcie posiedzeń prosił manifestujące się duchy o zmniejszenie temperatury w pomieszczeniu. W rezultacie stwierdził obniżenie jej aż o 4° C, a towarzyszył temu właśnie chłodny powiew.

„Soffio freddo” opisywał także polski uczonec Julian Ochorowicz: „Gdy zjawiska mają się zacząć, albo też i całkiem samodzielnie podczas zjawisk – wspominał – występuje między nimi dający się czuć dokładnie po rękach i po twarzy powiew chłodny, bardzo podobny do tego, jaki odczuć można zbliżając rękę do maszyny elektrostatycznej w ruchu[...]”. Ochorowicz zauważył, że odczucie chłodnego powiewu występuje także w czasie magnetyzowania (dziś nazywamy je raczej bioenergoterapią): „Są głowy, z których wieje jak z piwnicy; są nogi (wyczerpane) koło których, gdy magnetyzer zdrów i silny trzyma swoje nogi, odczuwa z nich chłód, dochodzący niekiedy do przykrego i długotrwałego drżenia”.

Zimny powiew towarzyszył także zjawiskom fizycznego mediumizmu, występującym w obecności mediów Henry’ego Slade’a i Eusapii Palladino. Polski badacz zanotował kilka interesujących obserwacji tego fenomenu: „Różne osoby, a niekiedy i ja sam, czuliśmy ów chłodny powiew po ręku – ale zaślepienie, właściwe wszelkim szkolnym edukacjom, kazało mi raczej przypuszczać, iż jest to tylko subiektywne złudzenie – i przestałem się nim zajmować. Gdym w roku 1884 lub 1885 asystowałem przy eksperymentach Slade’a w Paryżu w domu hrabiostwa de V., nie dowierzając wszystkim innym objawom, byłem jednak zaintrygowany tym jednym, że w chwili, gdy tabliczka cyfrowa miała przejść pod stołem z ręki Slade’a do mojej, uczułem wyraźne wianie. Zastanowiło mnie to, ale w końcu pomyślałem sobie, że mógł mieć jakiś mieszek ukryty – i znów przestałem o tym myśleć. Dopiero gdy w naszych ściślejszych doświadczeniach z Eusapią zaczął nad nami przebiegać ów *soffio freddo*, doszedłem

ostatecznie do przekonania, że to jest zjawisko przedmiotowe [...]”.

Ochorowicz próbował wyjaśnić to zjawisko „zmianą gęstości” eteru, w oparciu o znane mu koncepcje fizykalne z przełomu XIX i XX stulecia. Współczesna nauka odrzuca jednak koncepcję eteru kosmicznego, a więc zagadka pozostaje nierozwiązana...

Jeśli faktem jest, że zimne powiewy faktycznie towarzyszą niekiedy manifestacjom duchów, spirytyści skłonni są uważać, że jak każde fizyczne zjawiska mediumiczne, te także prawdopodobnie powodowane są przez duchy niższego rzędu.

Zobacz też:

- * [Rozróżnianie duchów dobrych i złych](#)
- * [Widzenie senne w dniu śmierci przyjaciela](#)